Ostrołęka

Gigantyczna katastrofa projektu PiS. Jak w Ostrołęce przeciwstawili Polskę mocy Polsce niemocy

Krzysztof Katka, Paweł Wroński 10 września 2020 | 06:01

Elektrownia Ostrołęka. Budowa bloku C stanęła, pozostały dwie wieże Kaczyńskiego/ (Jarosław Sender / Jarosław Sender/East News)

Mierzące 128 m pylony, zwane "wieżami Kaczyńskiego", czeka rozbiórka, ale zamaskowanie katastrofy gospodarczej w Ostrołęce nie będzie łatwe.

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE

TRÓJMIASTO
Owsiak współczuje Nitek-Płażyńskiej. Nie chce pieniędzy zasądzonych od niej na WOŚP

MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA
Tran na odporność. Odkryj niezwykłe właściwości oleju z wątroby dorsza

Konkurs: dajesz drugie życie przedmiotom? Pokaż, w jaki sposób wykorzystujesz zużyte lub niepotrzebne rzeczy

TRÓJMIASTO
W mieszkaniu wynajmowanym przez parę gejów z Gdańska interweniowała policja

TRÓJMIASTO
"Gdańsk przeciwko tęczowej agresji". Młodzież Wszechpolska znowu atakuje, co zrobi prezydent Dulkiewicz?

REKLAMA

Pharma technical gas solutions - Safer&more productive process
To improve your environmental sustainability, safety, productivity and product quality.
airproducts.expert
Visit Site
Reklama

116

CBA zatrzymuje osoby związane z budową sztandarowej inwestycji PiS – węglowego bloku C w elektrowni Ostrołęka. Na zlecenie Prokuratury Regionalnej w Białymstoku we wtorek zostały zatrzymane cztery osoby, w tym były prezes elektrowni Ostrołęka Edward S., jego syn Bartosz S. oraz jeden z dyrektorów PGE Dystrybucja. Śledztwo ma dotyczyć zleceń i przetargów na rzecz elektrowni. Na początku pojawiła się informacja, że przeszukano także posła PiS Arkadiusza Czartoryskiego w Ostrołęce. Sam poseł w rozmowie z TVN 24 poinformował jednak, że jedynie wydał dokumenty, po które zgłosiło się CBA. Pierwsze informacje w sprawie zatrzymań pojawiły się na portalu moja-ostroleka.pl.

Poseł Czartoryski, były burmistrz Ostrołęki, według informatorów „Wyborczej" przez lata decydował o obsadzie kierowniczych stanowisk w elektrowni, która jest jedynym większym pracodawcą w okolicy. To on przedstawił Edwarda S., prezesa firmy zajmującej się sprowadzaniem węgla w Rosji do elektrowni Ostrołęka, ówczesnemu ministrowi skarbu państwa Dawidowi Jackiewiczowi.

Czytaj także: **Energa z największą stratą w historii. Klęska w Ostrołęce pochłonęła nie 473 mln, lecz 876 mln zł**

Polska mocy

Ostrołęcki blok C miał być „ostatnim wielkim blokiem węglowym w Europie". Inwestycja została wstrzymana za czasów rządu PO-PSL jako ekonomicznie nieopłacalna. W 2015 r. powrót do niej obiecał kandydujący na urząd prezydenta Andrzej Duda, a premier Mateusz Morawiecki jeszcze w październiku 2018 r. reklamował blok węglowy słowami: „Przeciwstawiamy Polskę mocy Polsce niemocy".

Spółkę zajmującą się budową elektrowni Ostrołęka C finansowały na życzenie PiS dwie grupy energetyczne: Energa i Enea. Dysponowały pieniędzmi na początkowy etap. Cała inwestycja nie miała zapewnionego finansowania. Banki nie udzieliły kredytów, nie spinał się plan finansowy, budowa nie była zgodna z polityką klimatyczną UE.

Po lutowej decyzji o przerwaniu budowy Energa i Enea przyznały w maju, że ich udziały w elektrowni są warte 0 zł, i spisały na straty łącznie 954 mln zł. Na tym się nie skończyło. Wkrótce okazało się, że nie odzyskają również pożyczek udzielonych elektrowni – łącznie ok. 350 mln zł – i muszą jeszcze dołożyć ponad 300 mln zł na pokrycie zobowiązań. A więc przygoda z budową elektrowni kosztowała Energę i Eneę już ok. 1,5 mld zł.

Czytaj także: **Miliard straty w sztandarowej inwestycji PiS. Będzie pozew za "mendę" i zawiadomienie do prokuratury**

Na placu wstrzymanej budowy pozostały ponadstumetrowe pylony, zwane przez niektórych „dwiema wieżami Kaczyńskiego". Według projektu, ze względów bezpieczeństwa, wieże powinny być połączone i w obecnym stanie nie mogą stać dłużej niż do końca roku. Szykuje się zatem kosztowna rozbiórka.

"Udana kooperacja"

Wyjść z twarzą z tej gigantycznej katastrofy gospodarczej próbuje pomóc partii Daniel Obajtek (PiS), prezes PKN Orlen. Doprowadził do przejęcia Energi przez Orlen, gdy gdańska grupa była osłabiona stratami w Ostrołęce, i uzyskał wpływ na dalsze losy elektrowni.

Obajtek już kilkukrotnie składał obietnice, że w Ostrołęce zbuduje inną siłownię, tym razem gazową. W czerwcu powiedział, że prawdopodobnie w ciągu półtora miesiąca dojdzie do podpisania umowy inwestycyjnej z wykonawcą. – Mamy pisemne zapewnienie od PGNiG, że gaz na potrzeby elektrowni Ostrołęka będzie zabezpieczony, toczymy rozmowy w tym zakresie – ocenił.

Czytaj także: **Andrzej Duda o zbrodni w Ostrołęce. Jak politycy PiS wyrzucili miliard w błoto**

Na umowę się nie zanosi, a Orlen ogłosił, że przejmie również PGNiG, bo nowej gazowej elektrowni Energa i Enea nie będą w stanie udźwignąć nawet z pomocą Orlenu. Na początku września Orlen i PGNiG poinformowały, że elektrownia gazowo-parowa o mocy 750 MW powstanie w Ostrołęce do 2024 r. „To dobry przykład kooperacji polskich spółek ukierunkowany na rozwój ich działalności i wzmacnianie polskiej gospodarki w zgodzie z europejską polityką energetyczną" – komentował Obajtek, wciągając kolejną spółkę z udziałem skarbu państwa w tę inwestycję.

Katecheci dyrektorami

Krzysztof Majkowski, były senator PiS, wielokrotnie informował władze PiS o sytuacji wokół elektrowni Ostrołęka. Ostatecznie wyleciał z partii.

– Układ między posłem Czartoryskim a prezesem E. z tego, co wiem, polegał na tym, że poseł Czartoryski zapewniał pełną osłonę polityczną. Natomiast z moich informacji wynika, że prezes E. dzięki tej osłonie mógł stosować strategię „ulęgałek", czyli wybierał co lepsze kontrakty z Energa Serwis i przekazywał je do realizacji prywatnej firmie kierowanej przez jego rodzinę. Dzięki temu ta spółka, która miała 50-60 tys. zł zysku rocznie, nagle stała się potentatem finansowym, a zyski zaczęły sięgać milionów – mówi Majkowski w rozmowie z „Wyborczą". – Nie wiem, co wiedział o tym poseł. Jak znam pana S., to być może poseł Czartoryski o części jego działań nie miał zielonego pojęcia. Faktem jest jednak, że tworzył mu pole do takiej aktywności i osłonę. Bo na przykład na miejsce S. powołał byłego prezesa Ostrołęki pana Janusza Kotowskiego, który o energetyce wie tyle, że potrafi prąd włączyć w domu. Zresztą obecnie trwa konkurs na wiceprezesa Energa Ostrołęka SA. W tym postępowaniu startuje były zastępca pana Kotowskiego pan Grzegorz Płocha, z wykształcenia też katecheta. Dwa poprzednie postępowania uwalono, bo pan Płocha ich nie przeszedł. Za PO-PSL w zarządzie elektrowni były dwie osoby, w radzie nadzorczej – pięć, a dyrektorów – trzech. Teraz zarząd jest trzyosobowy, rada nadzorcza to osób siedem i chyba siedmiu dyrektorów. Z tego trzech katechetów.

Z informacji Majkowskiego wynika, że zatrzymania w Ostrołęce, mogą być dopiero początkiem sprawy.

REKLAMA

Bezpłatne badania mammograficzne
w ramach programu NFZ
skierowane do Pań w wieku 50-69 lat
LARGO
DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ